

FORMY NIESIENIA POMOCY KRAJOM UBOGIM JAKO REALIZACJA POWINNOŚCI MORALNEJ

Treść: Wstęp. 1. Pomoc ekonomiczno-finansowa. 2. Pomoc kulturowo-społeczna. 3. Niesienie pomocy moralnej. Zakończenie. Summary.

WSTĘP

W dzisiejszych czasach ludzkość przeżywa nowy okres swojej historii, którą cechuje przede wszystkim szybki wzrost różnorodnych przemian. Nigdy też w przeszłości rodzina ludzka nie posiadała tyle bogactw materialnych i środków technicznych w dużej mierze ułatwiających życie człowiekowi. Wydaje się, że dzięki tym zmianom cywilizacyjnym i dobru materialnemu człowiek w pełni może spełnić nakaz Boży mówiący o zagospodarowywaniu ziemi przez rodzaj ludzki.

Taki obraz świata byłby jednak nieadekwatny. Obok tak zwanego „pierwszego świata” istnieje bowiem „trzeci świat”¹, który jest pełen nędzy i niedostatku. Jego mieszkańców trapi niedożywienie a nawet głód. Poziom ekonomiczny niektórych terenów cechuje katastrofalny stan zacofania. Ludzie nie mogą tam rozwijać się w sposób właściwy ani pod względem intelektualnym, ani kulturowym i religijnym.

Tymczasem w państwach gospodarczo rozwiniętych w wielu przypadkach panuje obojętność wobec tego stanu rzeczy. Powstały jednak międzynarodowe organizacje, których celem i zadaniem jest pomagać krajom ubogim. Zorganizowana przez nie dotychczasowa pomoc nie przynosi spodziewanych efektów.

Wobec istnienia takiej sytuacji, Kościół wzywa wszystkich ludzi dobrej woli, w tym szczególnie chrześcijan, do wyczerpanej pracy na tym odcinku życia społecznego wspólnoty ludzkiej. Papieże czasów współczesnych przypominają, że udzielanie pomocy ludziom znajdującym się w poważnej potrzebie materialnej, kulturowej i duchowej jest obowiązkiem wypływającym z podstawowego nakazu prawa Bożego danym w poznaniu naturalnym jak i nadprzyrodzonym.

Dokumenty papieskie ukazują do tego formy, jakie ma przybierać działalność zmierzająca do szybszego i pełniejszego postępu narodów opóźnionych gospodarczo, aby ci ludzie mogli realizować swoje człowieczeństwo. Z dokumentów tych można wyczytać wiele szczegółowych zadań stojących przed chrześcijanami jak i ludźmi dobrej woli.

¹ Termin „trzeci świat” jest terminem międzynarodowym i oznacza kraje rozwijające się Afryki, Ameryki Łacińskiej, Azji. Został on wprowadzony przez prasę zachodnią a przyjęty przez ONZ powszechnie w latach 1955–1960, kiedy coraz więcej nowych państw na skutek procesu dekolonizacji stawało się członkami ONZ. Równocześnie przyjęto terminy: „pierwszy świat” na oznaczenie państw kapitalistycznych, „drugi świat” — państw socjalistycznych.

Niniejszy artykuł omawia konkretne formy realizowania zadań stojących przed narodami bogatymi. Są to zadania w sferze wartości ekonomiczno-przemysłowych, wartości humanistycznych i wartości religijno-moralnych.

1. POMOC EKONOMICZNO-FINANSOWA

POMOC ŻYWNOŚCIOWA

W świecie współczesnym wśród krajów tzw. trzeciego świata występuje zjawisko głodu, gdy tymczasem są zamożne kraje chrześcijańskie posiadające pod dostatkiem pożywienia. Ta sytuacja jest poważnym zgorzeniem dla świata². Zdaniem papieża kraje bogate za mało uświadamiają sobie tragiczną sytuację w krajach opóźnionych w rozwoju³. Nie dostrzegają, że w tych biednych narodach jest zboleły Chrystus, który ciągle wzywa swych wyznawców o wsparcie⁴. Kraje ubogie mają wiele dziedzin życia zaniedbanych, najbardziej katastrofalna jest sprawa wyżywienia, dlatego też podstawową formą pomocy tym ludziom jest pomoc żywnościowa⁵. Najbardziej trzeba dać im chleba, a dopiero później umożliwić nadrobienie innych zaległości⁶.

Dokumenty papieskie wymieniają grupy społeczne, nawet poszczególne osoby, które mają obowiązek zaradzenia tej ciężkiej sytuacji.

Na pierwszym miejscu trzeba wymienić tych, którzy mieszkając w krajach rozwijających się żyją o wiele bardziej ponad stan i rozrzutnie szafują bogactwami⁷. W tej ciężkiej sytuacji świata mają w dużym stopniu zaradzić rządzący państwami rozwiniętymi. Idąc za wskazaniem Soboru Watykańskiego II, mają oni według swych możliwości tak pomagać, aby można było zapobiec tragedii, jaką jest głód⁸. Dużą rolę i misję do spełnienia w tym względzie mają różne organizacje. Godnym naśladowania przykładem jest organizacja o nazwie *Food and Agriculture Organisation (FAO)*⁹. Instytucja ta wprowadza w krajach rozwijających się nowe sposoby produkcji rolnej, aby podnieść przez to wydajność plonów. Popiera ona także współpracę między państwami oraz pomaga zaspokoić głód wśród ludzi żyjących w nędzy gospodarczej¹⁰. Według nauki Soboru Watykańskiego II także biskupi całego świata muszą przewodzić całemu Ludowi Bożemu słowem i czynem

² MM nr 162, KDK nr 63, nr 88, RH nr 16.

³ MM nr 162, RH nr 16 i 17.

⁴ J. Majka: Moralne podstawy międzynarodowej współpracy w świetle encykliki *Mater et Magistra*. *Zeszyty Naukowe KUL* 3 (1963), s. 11.

⁵ J. Majka: Moralne podstawy międzynarodowej współpracy w świetle encykliki *Mater et Magistra*. *Zeszyty Naukowe KUL* 3 (1963), s. 11.

⁶ Cz. Strzeszewski: Kwestia społeczna w encyklice *Pacem in terris*. *Zeszyty Naukowe KUL* 1 (1964), s. 54.

⁷ PP nr 49.

⁸ KDK nr 69.

⁹ MM nr 157; Jan Paweł II: *Nauczanie społeczne*. Warszawa 1982, t. II, s. 124, 204.

¹⁰ Paweł VI: *Nauczanie społeczne*. Warszawa 1978, t. II, s. 90.

w niesieniu pomocy głodującym¹¹. Opierając się na tradycji Kościoła, pomoc ta ma ofiarować nie tylko to, co zbywa, ale także to, co stanowi akt wyrzeczenia się dóbr koniecznych. Zatem kler i zakonnicy, od nuncjusza apostołskiego począwszy, a skończywszy na siostrze furtiance, zobowiązani są do prowadzenia życia prostego, ubogiego, z wykluczeniem wszelkich luksusów, jak eleganckie apartamenty, samochody, wystawne przyjęcia¹².

Paweł VI nakazuje dziennikarzom i publicystom przypomnienie całemu światu o nędzy państw rozwijających się i zachęcenie państw bogatych do niesienia im koniecznej pomocy¹³.

A wreszcie obowiązek pomocy narodom głodującym ciąży na wszystkich ludziach dobrej woli, którzy „usłyszą głos ubogich proszących o chleb powszedni”¹⁴.

Jeżeli dokumenty papieskie stwierdzają ogólnie o obowiązku pomocy żywnościowej krajom ubogim¹⁵, to szczegółowe wytyczne zostawiają do opracowania fachowcom. Opierając się zatem na ich wskazaniach, możemy mieć obraz rozwiązań szczegółowych. W pierwszym rzędzie należy dostarczyć krajom głodującym środków żywnościowych na dogodnych warunkach handlowych. Wynika z tego, że państwa rozwinięte nie mogą odmówić współpracy gospodarczej i nie powinny wykorzystywać na rynku światowym szczególnej sytuacji, która jest niekorzystna dla państw ubogich¹⁶. W związku z tym narody zamożne są narażone na obiektywne straty. Ale z racji łączących je więzów ludzkich muszą być gotowe nawet na ponoszenie różnych niedogodności z tym związanych¹⁷.

W drugim wypadku zaleca się, aby narody ubogie otrzymywały dogodne dla siebie warunki kredytowe na żywność¹⁸. Potrzeba ta wynika z braku odpowiednich środków finansowych w tych państwach. Mogą tam być wprawdzie pewne oszczędności, ale zbyt szybkie ich wydatkowanie może załamać całość gospodarki krajowej i zahamować dalszy jej rozwój.

Trzecim wreszcie sposobem pomocy jest pomoc żywnościowa bezinteresowna i nieodpłatna¹⁹. Wynika z tego, że chodzi tu o pomoc bez jakichkolwiek zobowiązań. Pomoc taka wymaga ze strony państw zamożnych pełnej gotowości służenia państwom biedniejszym. Najczęściej wśród sposobów tego wsparcia wymienia się różnego rodzaju darowizny, ofiary, składki²⁰.

Wiadomo też, że w krajach bogatych marnuje się i niszczy produkty żywnościowe²¹. Przyczyną tego jest chęć utrzymania odpowiednich cen na te ar-

¹¹ KDK nr 86.

¹² J. Paulus: Chrzęścijanie w obliczu krajów słabo rozwiniętych. *Znak* 9 (1964), s. 1125.

¹³ PP nr 83.

¹⁴ PP nr 86; Jan Paweł II: Nauczanie społeczne. Warszawa 1984, t. III, s. 540.

¹⁵ KDK nr 69.

¹⁶ J. Majka, art. cyt., s. 12.

¹⁷ KDK nr 88.

¹⁸ J. Majka, jw., s. 13.

¹⁹ Tamże, s. 14.

²⁰ KDK nr 88.

²¹ MM nr 162; Jan Paweł II: Nauczanie społeczne..., t. II, s. 340, 345–346.

tykuły. Roztropne przekazania niszczonej nadwyżki żywnościowych w formie darowizny krajom cierpiącym głód nie spowoduje niekorzystnych zmian cen tych produktów na rynku międzynarodowym²². Kraje ubogie pokrywają przecież tylko część swych potrzeb na rynku światowym, przez co nie zmniejszają popytu rynkowego²³. Wobec tego kraje zamożne nie poniosą żadnego nawet wyrzeczenia.

Papież Paweł VI w. *Populorum progressio* żąda opracowania przez fachowców takich programów działania, które przyczyniłyby się do zwiększenia produkcji żywnościowej w krajach rozwijających się²⁴. W pierwszym rzędzie trzeba przeprowadzić w krajach ubogich zdrową reformę rolną²⁵. Powinny nią być objęte zaniedbane duże obszary rolne, dotąd źle uprawiane lub też wcale nieużytkowane. Kompetentna władza państwowa ma po prostu dokonać aktu wyłączenia za odpowiednią odpłatą²⁶. Przy tej działalności należy pamiętać, że „Bóg przeznaczył ziemię ze wszystkim, co ona zawiera, na użytek ludzi i narodów...”²⁷. Ważniejsze jest dobro całego społeczeństwa, niż zbytne bogactwo niektórych jego jednostek.

Sobór Watykański II mówi o pałacej potrzebie podniesienia wydajności plonów w krajach ubogich²⁸. Istnieją bowiem jeszcze na świecie duże niewykorzystane tereny rolnicze²⁹, np. w strefie równikowej namulowe obszary rzeki Kongo i Amazonki są olbrzymią rezerwą urodzajnych gleb, gdzie plony można zbierać trzy razy do roku³⁰. Te spore rezerwy glebowe dają wielkie możliwości pomnożenia produkcji żywnościowej, oczywiście pod warunkiem odpowiedniej uprawy.

Opierając się na wynikach badań przeprowadzonych przez *FAO* niektórzy wnioskują, że w świecie można uruchomić taką produkcję żywnościową, która wyżywiłaby nie tylko spodziewane 6 mld ludności w roku 2000, ale nawet 12–38 mld ludzi³¹. Oczywiście trzeba najpierw zastosować w państwach rozwijających się nowoczesne metody uprawy ziemi, których tak zdecydowanie domaga się Sobór Watykański II³². Zastosowanie w Meksyku odpowiedniej uprawy pszenicy w ciągu zaledwie 20 lat podniosło wydajność plonów z 6 q z hektara do 26 q z hektara³³.

Obserwuje się na świecie wzmożony wzrost połowów ryb. Kraje ubogie z racji braku zaplecza przetwórczego nie potrafią wykorzystać dla siebie tak

²² A. Biron: La faim dans le monde, *Economie et Humanisme* 3 (1962), s. 47.

²³ Tamże, s. 49.

²⁴ PP nr 48, ne 50.

²⁵ KDK nr 71.

²⁶ A. Świącicki: Rola konsumenta w życiu gospodarczym, *AK* 75 (1970), s. 437.

²⁷ KDK nr 69.

²⁸ KDK nr 71.

²⁹ Paweł VI: *Nauczanie społeczne*, t. I, Warszawa 1978, s. 94.

³⁰ T. Wołowski: Możliwości pomnożenia produkcji żywnościowej na świecie, *Znak* 5–6 (1969), s. 575.

³¹ A. Świącicki, art. cyt., s. 438.

³² KDK nr 71.

³³ T. Wołowski, art. cyt., s. 574.

dogodnych możliwości żywnościowych. Podobnie jest z przechowywaniem żywności. Brak odpowiednich miejsc i sposobów przechowywania żywności obniża jej zasób aż o 25 do 30%³⁴. Dlatego też program gospodarczy krajów zacofanych powinien wytyczyć szczegółowe kierunki, w jakich powinna rozwijać się produkcja żywnościowa w danym państwie³⁵.

Według wskazań i opracowań *FAO* we wszystkich krajach ubogich należy czterokrotnie zwiększyć zaopatrzenie w żywność pochodzenia rolniczego oraz sześciokrotnie zaopatrzenie w produkcję zwierzęcą³⁶. To pozwoliłoby zaspokoić tym narodom normalne potrzeby spożycia produktów żywnościowych.

Głód to również według nauczania Soboru Watykańskiego II problem pokoju światowego³⁷. „Czynienie pokoju” to obecnie tworzenie i wykonanie pomocy dla państw ubogich oraz odpowiednie wyrównanie powstałych dysproporcji w poziomie spożycia wewnątrz wszystkich ludów³⁸.

Chociaż natychmiastowa pomoc żywnościowa dla państw głodujących jest niezwykle paląca, to jednak program Ojca Świętego Pawła VI nie kończy się na tych doraźnych działaniach. Program papieski zakłada i domaga się przebudowy istniejących w świecie stosunków³⁹. Dlatego też encyklika *Populorum progressio* śmiało łączy zdecydowaną pochwałę „ducha ubóstwa”⁴⁰ z równie zdecydowanym wezwaniem do walki wszystkimi możliwymi środkami przeciwko nędzy krajów rozwijających się⁴¹.

FORMY POMOCY TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWEJ

Papież Paweł VI w liście skierowanym do kardynała Maurice'a Roya *Octogesima Adveniens*, jak też Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* stwierdzają smutny fakt zachodzący we współczesnym świecie, a mianowicie wzrost uprzemysłowienia w krajach zamożnych oraz zacofanie gospodarcze innych krajów⁴².

Kraje zacofane chcą dążyć do postępu gospodarczego. Zamierzają przy tej okazji uzyskać jak najwięcej korzyści związanych z rozwojem przemysłowym⁴³. Słabe urzędnictwa przemysłowe w tych krajach nie nadążają za produkcją światową, a do tego ich wyroby nie mają zbytu za granicą⁴⁴. W tej sytuacji państwa zamożne nie mogą odmówić im swojej pomocy w rozwoju technizacji⁴⁵.

³⁴ Tamże, s. 583.

³⁵ M. Radwan: *Spojrzenie na Afrykę*, *Znak* 4-5 (1969), s. 535.

³⁶ T. Wołowski, art. cyt., s. 514-516.

³⁷ KDK nr 63.

³⁸ A. Świąciecki, art. cyt., s. 438.

³⁹ J. Zabłocki: *Nad encykliką Populorum progressio*, *Więź* 8 (1967), s. 10.

⁴⁰ PP nr 21.

⁴¹ J. Zabłocki, art. cyt., s. 13.

⁴² OA nr 2; RH nr 16.

⁴³ KDK nr 2.

⁴⁴ J. Majka, art. cyt., s. 35.

⁴⁵ PP nr 8; Jan Paweł II: *Nauczanie społeczne...*, t. II, s. 176, 258.

Paweł VI żąda podobnie jak w sprawach żywnościowych opracowania przez specjalistów odpowiedniego programu działania, który zaradziłby potrzebom państw biednych⁴⁶. Uprzemysłowienie bowiem jest obok wzrostu produkcji rolnej, najważniejszym zadaniem stojącym przed narodami ubogimi⁴⁷. W państwach tych potrzeba nie tylko poważnych nakładów na budowę zakładów przemysłowych–eksportowych i antyimportowych, ale w pierwszym rzędzie potrzeba elementów infrastruktury, jak: sieć energetyczna, drogi, porty, środki transportu i wiele innych⁴⁸. Tę sytuację krytyczną stwarza brak własnych oszczędności. Postuluje się zatem, aby narody zamożne udzielały dużej pomocy finansowej na budowę różnych zakładów przemysłowych⁴⁹.

Potrzebna jest również pomoc techniczna w badaniach naukowo–technicznych, konsultacjach technicznych i społeczno–ekonomicznych⁵⁰. Obok pomocy finansowej konieczna jest kadra techniczno–inżynierska⁵¹. Brak przecież jest tam robotników–fachowców, techników, inżynierów, którzy wprowadziliby uprzemysłowienie tych krajów na właściwy poziom. W tym punkcie encyklika *Populorum progressio* widzi duże pole działania dla fachowców z krajów rozwiniętych⁵². Wydaje się zatem, że konieczne jest wykształcenie takich specjalistów, którzy chcieliby wyjechać do państw ubogich i pracować tam w swym zawodzie nawet na stałe⁵³. Ludzie ci muszą być gotowi na wiele wyrzeczeń, których nikt na świecie nie potrafi wynagrodzić⁵⁴. Pomoc fachowców z zewnątrz pozwoli na wykorzystanie wielu zasobów surowcowych, które dotąd, z racji braku odpowiednich ludzi były niewykorzystywane właściwie⁵⁵.

Ale w pierwszym rzędzie należy pamiętać o wyposażeniu tych narodów w nowoczesne zakłady przemysłowe, fabryki i urządzenia techniczne. Pomoc w dziedzinie technizacji powinna opierać się na bezinteresowności, a nie na egoistycznym realizowaniu swoich planów lub zysków. Proces technizacji ma być przeprowadzony z miłością i w prawdzie⁵⁶.

Wprowadzając technizację w krajach ubogich należy dokonywać tego harmonijnie⁵⁷. Bardzo szybki rozwój techniki może zaszkodzić instytucjom tam obecnie niezbędnym. Bowiem rozwój musi iść równomiernie w przemyśle, rolnictwie i usługach⁵⁸. Ludzi zajmujących się uprzemysłowieniem

⁴⁶ PP nr 50.

⁴⁷ B. Skrzydłowski: Dysproporcje gospodarcze i społeczne w świetle etyki życia międzynarodowego, *Zeszyty Naukowe KUL* 2 (1965), s. 35.

⁴⁸ Tamże, s. 36.

⁴⁹ J. Majka, art. cyt., s. 13.

⁵⁰ MM nr 166.

⁵¹ KDK nr 85.

⁵² PP nr 48.

⁵³ MM nr 184.

⁵⁴ J. Majka, art. cyt., s. 17.

⁵⁵ Cz. Strzeszewski: Rozwój gospodarczy, *AK* 75 (1970), s. 358.

⁵⁶ PP nr 72.

⁵⁷ PP nr 29.

⁵⁸ MM nr 169.

tych państw powinna cechować duża osobista kultura. Mają oni zawsze obowiązek uszanowania cywilizacji, kultury ludzi, wśród których przyjdzie im pracować i żyć⁵⁹.

Kraje ubogie powinny pamiętać, że technizacja w dużej mierze zależy od nich samych. Znaczący rozwój państw rozwijających się twierdzą, że gdyby przynajmniej część dochodu ludzi zamożnych, a zamieszkujących te państwa, była wydana na technizację, to wszelkie inwestycje przemysłowe zwiększyłyby się tam aż dziesięciokrotnie.

Narody rozwijające się mają też obowiązek wykorzystać cenne doświadczenia w dziedzinie przemysłu tych państw, które osiągnęły znaczny rozwój techniczny⁶⁰. Rozwój ten osiągną tylko wtedy, jeżeli potrafią umiejętnie rozwinąć własne zasoby naturalne i materialne w oparciu o pomoc z zewnątrz⁶¹.

W związku z tym, wskazane jest „zapraszać” młodzież krajów ubogich na najlepsze uczelnie techniczne świata⁶². Wykształcenie fachowe, jakie tam uzyskają, pozwoli im w przyszłości przyczynić się do rozwoju przemysłowego swojej ojczyzny. Bez kapitału ludzkiego — fachowców rodzimych, wszystkie inne sposoby pomocy: jak inwestycje, pożyczki w małym stopniu przyczynią się do rozwoju przemysłu⁶³. Do tego cały ten rozwój odbywałby się w warunkach pewnej stagnacji technicznej⁶⁴. Rodzima zaś kadra pozwoli uniknąć wielu tych trudności. Tak przygotowaną kadre rodzimą należy stopniowo wprowadzać na kierownicze stanowiska pracy. To bardziej scali nowo powstający przemysł ze strukturą społeczną państw wchodzących na drogę postępu. Nabiorą też ci ludzie większej ochoty do badań, wynalazków, a także zwiększy się ich poczucie odpowiedzialności, rozwinie się ich inicjatywa⁶⁵.

FORMY NIESIENIA POMOCY FINANSOWEJ

W wielu wypadkach narody rozwijające się są bogate w różnego rodzaju zasoby naturalne. Żeby można było owocnie je użyć potrzebna jest duża pomoc finansowa ze strony państw zamożnych. Konieczność pomocy finansowej mocno podkreśla Sobór Watykański II⁶⁶, przypominając zarazem naukę Jana XXIII zawartą w encyklice *Mater et Magistra*⁶⁷.

Kraje ubogie czekają na pomoc finansową, udzielaną w różny sposób⁶⁸. Oprócz państw zamożnych dużo w tej mierze mają do zrobienia różne banki międzynarodowe. Przykładem takiej instytucji udzielającej już pomocy jest

⁵⁹ PP nr 72.

⁶⁰ MM nr 168.

⁶¹ KDK nr 86.

⁶² MM nr 164 i 184.

⁶³ J. Galbroeth: *The affluent society*, Boston 1978, s. 272.

⁶⁴ Tamże, s. 272–273.

⁶⁵ PP nr 24.

⁶⁶ KDK nr 85.

⁶⁷ MM nr 166.

⁶⁸ J. Majka, art. cyt., s. 13.

Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju (IBRO) założony w roku 1944⁶⁹

Pomoc krajom zacofanym powinna obejmować różnorakie dary, pożyczki, a nawet odpowiednie inwestycje finansowe⁷⁰. Taka pomoc ze strony krajów rozwiniętych wydaje już w niektórych krajach obfite owoce w postaci nowych fabryk, zakładów przemysłowych, szkół różnego stopnia, szpitali⁷¹.

Wiele wysiłków ludzkich idzie jednak na marne. Powodem tego jest fakt braku skoordynowania polityki rozwoju w skali ogólnoświatowej, bowiem integracja pomocy ekonomicznej dla państw w rozwoju jest istotnym elementem całego rozwoju⁷².

Forma różnorakich pożyczek czy inwestycji pieniężnych nie jest wcale wolna od kłopotów. Sam przyływ kapitałów pieniężnych nie rozwiąże jeszcze sytuacji. Czterokrotne zwiększenie pomocy finansowej podniesie poziom ekonomiczny krajów ubogich zaledwie o 4%⁷³. Tymczasem w latach 1976-81 przeciętny dochód obywatela USA wzrósł o 10% rocznie⁷⁴. Wydaje się przeto, że nie kapitał finansowy, lecz odpowiednia praca ludzka jest podstawowym problemem rozwoju gospodarczego narodów biednych⁷⁵.

Dużą rolę w tym wszystkim odgrywa rynek zbytu w krajach zacofanych. Wiadomo przecież, że większość ludności zajmuje się tam przede wszystkim rolnictwem, które w krajach tych przynosi stosunkowo małe zyski⁷⁶. W wyniku tego, zdaniem niektórych, sztuczne uprzemysłowienie wiele dobrego nie da, gdyż wyroby techniczne nie znajdą nabywców na wsi, a chłopci nie wyżywią robotników⁷⁷. Przeto kapitały tam napływające muszą być sztucznie kierowane przez fachowców, rządzących państwami, gdyż w innym wypadku pomoc taka będzie się mijała z celem⁷⁸.

Przy udzielaniu pomocy istnieje niebezpieczeństwo takiego zadłużenia krajów ubogich, że na spłnienie kredytów zmuszone byłyby oddać dużą część swego dochodu narodowego⁷⁹. Encyklika *Populorum progressio* postuluje więc umówienie się zainteresowanych państw tak, aby różnego rodzaju kredyty, pożyczki z niskim procentem oraz czas ich zwrotu były korzystne dla obu zainteresowanych stron, a nawet przyniosły więcej korzyści krajom biednym⁸⁰. Pomagając państwom opóźnionym, należy bacznie uważać i do-
kładnie zbadać, na co tę pomoc się użytkuje⁸¹.

⁶⁹ Tamże, s. 16.

⁷⁰ Cz. Strzeszewski: Życie ekonomiczno-społeczne i polityczne wspólnoty ludzkiej, *Zeszyty Naukowe KUL* 2 (1967), s. 19.

⁷¹ MM nr 166; Jan Paweł II: Nauczanie społeczne..., t. II, s. 261.

⁷² S. Maraut: Społeczne przeznaczenie dóbr i usług gospodarczych w świetle Konstytucji GS i encykliki PP, Lublin 1969, maszynopis, s. 70.

⁷³ Rocznik statystyki międzynarodowej, Warszawa 1983 r., s. 74.

⁷⁴ Tamże, s. 73.

⁷⁵ Cz. Strzeszewski: Kraje zacofane gospodarczo, *Zeszyty Naukowe KUL* 2 (1961), s. 40.

⁷⁶ S. Jargocki: Potrzeby gospodarcze, *AK* 75 (1970), s. 408.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Tamże, s. 409.

⁷⁹ PP nr 54.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże, nr 55.

POMOC W WYMIANIE HANDLOWEJ

Aktualna sytuacja gospodarcza świata wymaga gruntownego przebudowania dotychczasowej struktury ekonomicznej państw. Obowiązująca w stosunkach pomiędzy państwami zasada wolnej wymiany jest już niewłaściwa⁸², a ceny handlowe godzą w interesy państw zacofanych. Z tych też względów potrzebna jest ze strony państw zamożnych taka współpraca gospodarcza, która zapewniałaby krajom ubogim korzystną dla nich wymianę gospodarczą, dostawę dóbr inwestycyjnych, wywóz usług gospodarczych, itp.⁸³.

Wiadomą jest rzeczą, że narody rozwinięte osiągają znaczne zyski z handlu drogimi towarami przemysłowymi, gdy tymczasem państwa ubogie sprzedają surowce i produkty rolne, których cena — w stosunku do wyrobów przemysłowych — jest bardzo niska⁸⁴.

Opierając się na wypowiedzi ONZ, możemy stwierdzić, że kraje biedne ponoszą ciągle ogromne straty gospodarcze. Trzeba zatem stworzyć tym państwom odpowiednie ułatwienia handlowe. Opierając się na wskazaniach Soboru Watykańskiego II, poprawę warunków ekonomicznych można osiągnąć poprzez zmiany w systemie obecnego handlu⁸⁵.

Pomyślnie zmiany dadzą krajom zacofanym pewne oszczędności finansowe, które powstaną w chwili uzyskania przez nie dodatniego salda bilansu handlu zagranicznego⁸⁶. Oszczędności osiągnięte w ten sposób nie będą zbyt duże, mimo to, jak podkreśla wielu ekonomistów, zmniejszą przynajmniej dotychczasowe zadłużenia i pozwolą uniknąć dalszych komplikacji finansowych⁸⁷.

Zachodzi więc potrzeba ustalenia konwencji międzynarodowych, które ustaliłyby ogólne zasady regulacji cen towarów i gwarantowałyby pewne rodzaje produkcji. Powinno się też stworzyć możliwość ich zbytu nawet za wyższą cenę. Jak twierdzi F. Perroux rozwój gospodarczy zależeć będzie przede wszystkim od takiej wymiany handlowej, która będzie na światowym rynku faworyzowała kraje rozwijające się⁸⁸. Da to o wiele więcej niż wszelkie pożyczki czy też dary finansowe. Tego domagały się kraje ubogie na dwumiesięcznej konferencji *Komisji ONZ do Spraw Handlu i Rozwoju (UNCTAD)* w roku 1968. Domagano się tam wprowadzenia stałych cen na towary pochodzenia rolniczego oraz postulowano obniżenie barier celnych dla towarów korzystnych dla państw rozwijających się⁸⁹.

Aby kraje ubogie miały pewne nadwyżki eksportowe, należy zrezygnować z traktowania ich jako taniego źródła surowców i produktów rolnych.

⁸² Tamże, nr 58.

⁸³ J. Majka, art. cyt., s. 13.

⁸⁴ PP nr 57; Jan Paweł II: Nauczanie społeczne..., t. II, s. 261, 362.

⁸⁵ KDK nr 85: „Nie przyniesie się narodom na drodze postępu pomocy materialnej, jeżeli nie przekształci się form dzisiejszego handlu”.

⁸⁶ A. Lulek: Interwencjonalizm na rynku pieniężno-kredytowym, *AK* 62 (1970), s. 419.

⁸⁷ Tamże, s. 421.

⁸⁸ F. Perroux: *Théorie générale du progrès économique*, Paris 1957, série 1, nr 2, s. 57.

⁸⁹ M. Radwan: Spojrzenie na Afrykę, *Znak* 4-5 (1969), s. 533-534.

Dlatego też w umowach z nimi trzeba kierować się raczej ich dobrem, ponieważ zyski, jakie osiągną, pozwolą zaspokoić przynajmniej najważniejsze ich potrzeby⁹⁰.

Zgodnie z zaleceniami Soboru Watykańskiego II, należy w tej sytuacji zakładać też instytucje i banki, które w odpowiedni sposób normowałyby cały system handlu międzynarodowego⁹¹. Wskazane byłoby też w jakiś ogólnie ustalony sposób wyrównywać straty, jakie państwa zacofane ponoszą z racji słabości swego handlu.

Chociaż handel krajów ubogich jest słaby, należy traktować te kraje poważnie jako kontrahentów równouprawnionych. Wszystkie umowy zawarte pomiędzy państwami rozwiniętymi, a państwami biednymi, powinny być wiernie przestrzegane, bo tylko wtedy narody ubogie nabiorą zaufania do tego rodzaju pomocy. Nie będą się bały, że to jest jakaś nowa forma kolonializmu czy też skrępowanie swych poczynań na polu międzynarodowym⁹². Z tych też racji umowy gospodarcze pomiędzy tymi państwami nie mogą być celem uzależnienia politycznego państw zmierzających do zdrowego rozwoju.

2. POMOC KULTUROWO-SPOŁECZNA

Udzielanie krajom rozwijającym się pomocy przemysłowo-technicznej jest jednym z przejawów humanitaryzmu tych krajów, które chcą przezwyciężyć dysproporcje ekonomiczno-społeczne w świecie. Papieże nawołują jednak do rozciągania tej współpracy na płaszczyzny moralnego poparcia słusznych, naturalnych praw człowieka w krajach rozwijających się. Szczególną troską należy otoczyć te narody, które mają trudności gospodarcze spowodowane dużym przyrostem naturalnym⁹³.

Niektórzy uważają, że kraje ubogie nie rozwiną się odpowiednio ze względu na wzrastający przyrost naturalny i dlatego też trzeba go wszystkimi sposobami ograniczyć. Stwierdzenie to nie jest jednak adekwatne. Utrzymuje się bowiem w gronie fachowców przekonanie, że stagnacja demograficzna wiedzie prosto do zastoju gospodarczego⁹⁴. Uważa się też, że wzrost demograficzny bardzo korzystnie oddziałuje na postęp gospodarczy⁹⁵. Obowiązek troski o rosnącą ludność zmusza do zwiększenia się w danym państwie możliwości zbytu, a przez to zwiększać się musi produkcja⁹⁶.

Postęp ekonomiczny podniesie stopę życiową ludności, udoskonali środki medyczne, rozpowszechni profilaktykę, przez co obniży się w krajach ubo-

⁹⁰ KDK nr 86: „Przeto w umowach ze słabszymi narodami i uboższymi narodami niech pilnie uwzględniają ich dobro, te bowiem dochody, które uzyskują ze sprzedaży własnych produktów, są im niezbędnie potrzebne dla ich własnego utrzymania”.

⁹¹ A. Lulek, art. cyt., s. 421.

⁹² PP nr 42.

⁹³ KDK nr 87.

⁹⁴ A. Sauvy: *Richesse et population*, Paris 1981, s. 146.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ L. Buquet: *L'optimum de population*, Paris 1976, s. 266.

gich śmiertelność dzieci i młodzieży. Wówczas większa liczba ludzi będzie pracować i zwróci przez to społeczeństwu kosztą swego wychowania oraz przyczyni się do postępu ekonomicznego⁹⁷.

W rezultacie problem przeludnienia krajów ubogich najskuteczniej może być rozwiązany na drodze rozwoju ekonomicznego i społecznego, tak jak radzi w oparciu o racje religijne i moralne encyklika *Mater et Magistra*⁹⁸. W pierwszym więc rządzie należy przebudować światową strukturę społeczno-gospodarczą.

Problemy przeludnienia nie można rozwiązywać przy pomocy środków sprzecznych z godnością i powołaniem człowieka. Przekazanie życia ludzkiego dał Pan Bóg aktowi osobowemu i świadomemu, który nie może być złamany i nie wolno go zmieniać. Dlatego też Kościół przypomina, że nie wolno używać środków i metod, które można zastosować u roślin czy też zwierząt⁹⁹. Nie można też używać metod dążących do wyłączenia części ludzkości od rodzicielstwa przez sterylizację czy też sztuczne zapładnianie.

Do regulowania odpowiedniego przyrostu naturalnego w swoim narodzie czy w skali ogólnoswiatowej władza publiczna nie może polecać i nakazywać rozwiązań czy korzystania ze środków niezgodnych z prawem moralnym, tj. takich, które godzą w człowieka, jego godność, wolność, prawo do życia, do wydawania potomstwa¹⁰⁰. Decyzja bowiem o ilości potomstwa nie może należeć do żadnej władzy czy to państwowej, czy międzynarodowej¹⁰¹.

Rodzina naturalna, monogamiczna i trwała, ukształtowana według Bożej Mądrości, a uświęcona przez Jezusa Chrystusa, jest istotną częścią społeczeństwa i jego podstawą¹⁰². Tylko i wyłącznie rodzice mający dobrze urobione sumienie decydują o liczbie swego potomstwa¹⁰³. Ten obowiązek ma być przez nich przyjęty wobec Pana Boga, samych siebie, dotychczasowych dzieci i społeczeństwa¹⁰⁴, z pełną odpowiedzialnością, która zważając na okoliczności rzeczy i czasu „opiera się na prawie Bożym”¹⁰⁵.

Trzeba zatem mądrze informować ludzi krajów zacofanych o postępach nauki w dziedzinie niesienia pomocy małżonkom w regulacji poczęć. Aby te metody można było polecić, muszą one mieć dwie cechy: ich pewność musi być dostatecznie wypróbowana oraz muszą być zgodne z porządkiem moral-

⁹⁷ H. Singer: *Problemy wzrostu ekonomicznego krajów słabo rozwiniętych*, Warszawa 1958, s. 326–327.

⁹⁸ MM nr 193: „Prawdziwe rozwiązanie znajduje się jedynie w rozwoju ekonomicznym i postępie społecznym, szanującym prawdziwe wartości ludzkie, tak indywidualne jak i społeczne”.

⁹⁹ MM nr 194; Jan Paweł II: *Nauczanie społeczne...*, t. III, s. 229–231, 235, 265.

¹⁰⁰ L. Mońko: *Regulacja poczęć w rodzinie i społeczeństwie*, AK 75 (1970), s. 124.

¹⁰¹ KDK nr 87; Jan Paweł II: *Nauczanie społeczne...*, t. II, s. 299.

¹⁰² MM nr 194; PP nr 36.

¹⁰³ PP nr 37: „Jest rzeczą rodziców w pełnym rozeznaniu ustalać liczbę dzieci”.

¹⁰⁴ PP nr 37.

¹⁰⁵ KDK nr 87; Jan Paweł II: *Nauczanie społeczne...*, t. II, s. 60, 61, 63, 323, 372–375; t. III, s. 24, 25, 124–125.

nym¹⁰⁶. Należy zapewnić tym państwom odpowiednią formację religijną lub chociażby „pełną naukę moralności”¹⁰⁷.

Wszyscy ludzie są odpowiedzialni za właściwą atmosferę społeczną i za opinię publiczną. Specjalny tu obowiązek mają ludzie pióra i ci wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób wywierają wpływ na ludzi i ich poglądy¹⁰⁸. Zadaniem lekarzy i całej służby zdrowia, jest popieranie etycznych rozwiązań regulacji poczęć, a także zjednywanie szacunku dla postulatów ze strony środowiska¹⁰⁹. Uprawnienia całej wspólnoty międzynarodowej mogą polegać — wg Pawła VI — na radach, które muszą być zgodne z prawem naturalnym i moralnym¹¹⁰.

Dużą rolę mają tu do odegrania różne organizacje międzynarodowe. Mają one z niestabnącą siłą ponawiać wysiłki i starania w udzielaniu sobie wzajemnej pomocy wśród całej wspólnoty ogólnoludzkiej¹¹¹.

Należy również zwrócić uwagę na propozycję Jana XXIII w encyklice *Mater et Magistra*, która jasno mówi, że problemowi przeludnienia można łatwo zaradzić przez powszechne rozbrojenie, na które wydatki są ogromne¹¹². Oblicza się bowiem, że zaledwie pięć państw — Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Francja, Wielka Brytania i RFN pokryłyby potrzeby inwestycyjne krajów opóźnionych w rozwoju przez zmniejszenie wydatków na zbrojenie o około 30%¹¹³.

Podsumowując powyższe rozważania, można powiedzieć za A. Sauvy, że populacja danego narodu, aby nie starzeć się, musi mieć odpowiednio wysoki przyrost naturalny. W innym zaś wypadku „walka przeciw przeludnieniu może się zmienić w walkę przeciw życiu”¹¹⁴. To zaś jest sprzeczne z samą naturą człowieka i jest po prostu ludobójstwem.

POMOC LEKARSKA

Żaden człowiek, tym bardziej chrześcijanin wyznający Ewangelię Chrystusa nie może nie zwracać uwagi na to, że wielu ludzi umiera na różne zarazy i epidemie z powodu braku opieki medycznej¹¹⁵.

Kościół zawsze troszczył się o chorych. Obok kościołów budował i buduje szpitale, różnego rodzaju ośrodki zdrowia, przytułki¹¹⁶. Większość zako-

¹⁰⁶ L. Mońko, art. cyt., s. 124.

¹⁰⁷ MM nr 196; KDK nr 87.

¹⁰⁸ HV nr 22.

¹⁰⁹ Tamże, nr 27.

¹¹⁰ PP nr 37.

¹¹¹ PP nr 48–55; HV nr 23.

¹¹² MM nr 199: „Zasoby gospodarcze czy osiągnięcia techniczne zużytkowuje się na wytwarzanie narzędzi, przez które rodzaj ludzki może być doprowadzony do ostatecznego upadku i przejmującej grozą zagłady”.

¹¹³ J. Bernal: Świat bez wojny, z franc. tłum. J. Roćko, Warszawa 1960, s. 414.

¹¹⁴ A. Sauvy: Population, Paris 1947, s. 303.

¹¹⁵ PP nr 74.

¹¹⁶ Tamże, nr 12.

nów zajmowała się i nadal zajmuje się opieką nad chorymi. Przez troskę i opiekę nad chorymi chrześcijanie wypełniają podstawowe przykazanie Jezusa Chrystusa o szczególnej miłości względem bliźnich — cierpiących. Wzmagający się nieustannie postęp prowadzi do udoskonalenia środków medycznych, rozpowszechniania profilaktyki i zapobiegania dużej śmiertelności dzieci i ludzi młodych¹¹⁷. Przede wszystkim chrześcijanie muszą mieć czynny udział w tym rozwoju. Powinni sprawę pomocy medycznej przedyskutować na forum światowym i następnie realizować ją wśród narodów zaniedbanych.

Na początku narodom ubogim należy zapewnić odpowiednią stałą pomoc lekarską i pielęgniarską¹¹⁸. Personel medyczny, przybyły z państw rozwiniętych, powinien odznaczać się obiektywizmem i wolnością od przesądów i uprzedzeń wyniesionych ze swoich krajów. Konieczna jest także rozbudowa personelu wywodzącego się z państw ubogich, podniesienie ich kwalifikacji. Należy więc zakładać szkoły medyczne, które zaradziłyby temu problemowi¹¹⁹. Służba medyczna musi tak być zorganizowana, aby mogła świadczyć swoją pomoc dla całej ludności i była dostosowana do ogólnego poziomu rozwoju ludności¹²⁰.

Potrzebna jest poprawa warunków higienicznych przez zwiększenie nakładów na budowę nowych szpitali i ośrodków zdrowia¹²¹. To pozwoli szybciej i skuteczniej zwalczać choroby zwłaszcza społeczne. Państwa rozwinięte mają zatem finansować inwestycje medyczne, dostarczać leków, przyrządów lekarskich, wyposażać gabinety lekarskie¹²².

Cała polityka rozwoju powinna zwrócić uwagę nie tylko na rozwój przemysłu, technizację, ale także na zabezpieczenie życia mieszkańców państw biednych oraz na zapewnienie im takiej opieki lekarskiej, jaka jest w krajach rozwiniętych¹²³.

POMOC NAUKOWA

Rozważając całościowo problem rozwoju gospodarczego krajów zacofanych, wydaje się, że rozwój ten jest zależny od posiadania przez ludność tych państw przynajmniej wykształcenia podstawowego¹²⁴, a w planowym rozwoju państw wykształcenie zajmuje jedno z pierwszych miejsc¹²⁵.

W wypowiedziach papieskich porównuje się często brak wiedzy do głodu umysłowego, który należy zaspokoić tak, jak głód ciała¹²⁶. Analfabetyzm

¹¹⁷ T. Markowski: Rozwój demograficzny a gospodarczy, *Zeszyty Naukowe KUL* 1 (1968), s. 40.

¹¹⁸ PP nr 6; Jan Paweł II: Nauczanie społeczne..., t. II, s. 250, 317.

¹¹⁹ MM nr 166.

¹²⁰ PP nr 35.

¹²¹ Tamże, nr 12.

¹²² J. Bermal, art. cyt., s. 625.

¹²³ Cz. Strzeszewski: Rozwój gospodarczy..., s. 260.

¹²⁴ PP nr 35.

¹²⁵ Cz. Strzeszewski: Paweł VI o sprawiedliwości społecznej. Uwagi na temat encykliki *Populorum progressio*, *Zeszyty Naukowe KUL* 1 (1968), s. 27.

¹²⁶ PP nr 35; Jan Paweł II: Nauczanie społeczne..., t. II, s. 317.

i bardzo niskie wykształcenie nie pozwalają na pełny rozwój ludzi żyjących w danych krajach. Obecnie jest możliwość szybszego zlikwidowania tego stanu rzeczy, niż kiedyś. Powinno się, jak poucza Sobór Watykański II, przez odpowiednie decyzje na forum międzyrodowym, rozwinąć i z kolei unormować tę ważną sprawę zlikwidowania analfabetyzmu i zaległości wykształcenia w świecie¹²⁷.

Wiadomą jest rzeczą, iż jedne narody prześcigają inne osiągnięciami na polu nauki. Państwa przewodzące nauce światowej mają z tej racji wnieść o wiele więcej od innych w rozwój nauki państw ubogich¹²⁸.

Jednym z postulatów *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele*, a także encykliki *Populorum progressio*, jest przygotowanie, a następnie wysłanie do krajów zacofanych ludzi, którzy dzięki swojemu wychowaniu i odpowiedniej wiedzy pomogą w zlikwidowaniu nierówności świata pod względem wykształcenia¹²⁹. Kraje ubogie czekają na nauczycieli, fachowców gospodarczych, potrzebują pracowników społecznych, filantropijnych¹³⁰.

Trzeba przede wszystkim takich ludzi, którzy po przejściu odpowiedniego przeszkolenia adaptacyjnego chcieliby udać się z pomocą do tych państw nie po to, aby się szybciej wzbogacić, ale mimo istniejących tam trudnych warunków przekazywać solidną wiedzę¹³¹.

Zdobycie wykształcenia podstawowego jest dopiero początkiem rozwoju naukowego danych narodów. Wyłania się tu inny problem, a mianowicie zdobycie wykształcenia średniego i wyższego, czyli stworzenia rodzimej inteligencji. Dlatego też potrzebne są tu niejako inwestycje intelektualne w postaci podniesienia poziomu wykształcenia ogólnego i przygotowania odpowiedniej kadry fachowej¹³². Aby to ułatwić, powinno się otwierać w krajach ubogich szkoły i zakłady naukowe różnego typu¹³³. Z pomocą muszą tu przyjść narody rozwinięte, które budowałyby szkoły i wyższe uczelnie wyposażone odpowiednio w pomoce naukowe¹³⁴. Niezbędne są też wysoko wykwalifikowane kadry pedagogiczno-naukowe, wywodzące się z państw o odpowiednim poziomie wykształcenia¹³⁵. Powinno się również wysyłać młodzież z państw biednych na studia za granicę. Młodzież ta ma odbywać swoje studia na uczelniach stojących na możliwie najwyższym poziomie naukowym¹³⁶. Pozwoli to zdobyć jej pełniejszą wiedzę, którą z pożytkiem wykorzystywała po powrocie do swojej ojczyzny. Młodzież Azji, Afryki czy Ameryki Południowej, studiującą na zagranicznych uczelniach, należy otoczyć troskliwą opieką¹³⁷. Należy także chronić ją przed złymi wpływami, przed ukazy-

¹²⁷ KDK nr 60.

¹²⁸ PT nr 88.

¹²⁹ MM nr 184; KDK nr 85; PP nr 48.

¹³⁰ Cz. Strzeczewski: *Teoria wzrostu...*, s. 41.

¹³¹ B. Skrzydlewski, art. cyt., s. 43.

¹³² B. Ardent: *Le monde en friche*, Paris 1979, s.

¹³³ MM nr 184.

¹³⁴ PP nr 53.

¹³⁵ Tamże, nr 48.

¹³⁶ MM nr 166.

¹³⁷ PP nr 67.

waniem zbytńich różńic ekonomicznych pomiędzy państwami. W domach prywatnych czy w domach studenckich, ma panować prawdziwie chrześcijańska i ludzka atmosfera¹³⁸.

Wydaje się, że całe szkolnictwo krajów zacofanych powinno szukać własnego modelu szkolnictwa, własnej struktury uczelni, która by była dopasowana do sposobu myślenia tych narodów oraz do ich warunków ekonomicznych¹³⁹. W tym też kierunku należy kształcić fachowców zagranicznych udających się z pomocą do tych ludzi oraz nauczycieli miejscowych¹⁴⁰.

Aby realizować te wszystkie postulaty i zamierzenia, potrzebna jest dość duża pomoc finansowa ze strony państw rozwiniętych, organizacji międzynarodowych czy nawet zamożnych ludzi. Dobrym przykładem takiej pomocy finansowej może być Szwecja, która w jednym roku przeznaczyła na szkolnictwo w Afryce sumę 3 mld dolarów¹⁴¹.

POMOC KULTUROWA

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że kultura jest najcenniejszym skarbem narodów przekazywanym z pokolenia na pokolenie¹⁴². Każdy kraj wchodzący na drogę postępu gospodarczego posiada pewne własności odziedziczone po przodkach, bądź to z kultury rodzimej, czy też z pewnych wrodzonych cech obywateli. Wobec tych cennych wartości można zająć diametralnie różne stanowisko. Zbytńie przecenianie wartości kulturowych swego kraju jest przeszkodą w dążeniu do równości międzyludzkiej. Wywołuje to tylko podziały między państwami, co z kolei jest przeszkodą dla rozwoju gospodarczo-ekonomicznego¹⁴³. Ale też czymś negatywnym jest, że część młodzieży udającej się z krajów zacofanych na studia za granicę nie przyznaje się do związków z rodzimą kulturą¹⁴⁴. Przestaje ona cenić istniejące w kulturze swojego kraju niezwykle wartości oraz bogate właściwości tradycji swych przodków. Narody ubogie, widząc ten stan rzeczy, zachowują kulturę przodków i nie przyjmują postępu gospodarczego albo przyjmują nową cywilizację, zrywając z dotychczasowym dorobkiem kulturowym ich przodków¹⁴⁵.

Obowiązkiem państw rozwiniętych, co wyraźnie stwierdza Sobór Watykański II, jest uświadomienie krajów zacofanych, że każdy postęp powstaje i rozwija się z pracy i z twórczej inicjatywy państw zainteresowanych¹⁴⁶. Musi się on opierać na wykorzystaniu oraz rozwinięciu własnych właściwości kulturowych w połączeniu ze zdrowymi osiągnięciami kultury światowej.

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ E. Morawski: O własny model oświaty, *Znak* 4-5 (1969), s. 608.

¹⁴⁰ MM nr 184.

¹⁴¹ M. Radwan, art. cyt., s. 537.

¹⁴² MM nr 170; Jan Paweł II: *Nauczanie społeczne...*, t. II, s. 317.

¹⁴³ PP nr 62.

¹⁴⁴ Tamże, nr 68.

¹⁴⁵ Tamże, nr 10.

¹⁴⁶ KDK nr 60.

Zostawienie tym ludziom i docenienie ich rodzimej kultury jest dopiero wstępem do właściwych zadań w tej dziedzinie. Kraje zamożne mają przede wszystkim obowiązek przekazania rozwijającym się państwom właściwej kultury ogólnoswiatowej, będącej własnością i dorobkiem całej ludzkości. Do momentu, gdy kraje rozwinięte nie miały zbyt dużego kontaktu z krajami zacofanymi, nie były odpowiedzialne za ten stan rzeczy¹⁴⁷. Obecnie należy, czy to indywidualnie, czy to przez specjalnie do tego powołane organizacje kulturowe, rozszerzać dobra kulturowe w krajach dążących do rozwoju¹⁴⁸. Dobra te posiadają duże znaczenie społeczne i przyniosą tym narodom korzyści: umocnią sprawiedliwość społeczną, podniosą poziom życia społecznego i politycznego oraz przyczynią się do budowy lepszego świata¹⁴⁹.

W danym kraju rozwijającym się wszyscy jego mieszkańcy jakiegokolwiek rasy czy religii powinni mieć jednakowe możliwości korzystania z osiągnięć kulturowych¹⁵⁰. Przeto wszystkim ludziom należy zapewnić odpowiedni zasób dóbr kulturowych, które przyczynią się do rozwoju świata¹⁵¹. Zdaniem R. Maheu właściwie rozwiązana kultura tych państw będzie podstawą do ich wolności i przyczyni się do właściwego rozwoju narodowego¹⁵². Rozwój zaś gospodarczy jest tylko jednym z elementów rozwoju i postępu cywilizacji. Tylko równomierny rozwój kulturowy tych państw może im przynieść szczęście i pomyślność¹⁵³.

W prawidłowym rozwoju kulturowym krajów ubogich dużo do zrobienia mają szczególnie chrześcijanie. Kościół bowiem zawsze starał się o rozwój kulturowy krajów misyjnych. Misjonarze swą pracę ewangelizowania łączyli ze wzrostem kulturowym i moralnym tych ludzi¹⁵⁴. Nie tylko wpajali im nową kulturę, ale uczyli ich szanować kulturę rodzimą, ukazywali tkwiące w niej wartości oraz pomagali w jej rozwoju¹⁵⁵. Przykładem takiego misjonarza ostatnich lat, ukazany przez Pawła VI w *Populorum progressio*, jest Karol de Foucauld, który ułożył i opracował słownik języka Tuaregów¹⁵⁶. Dotychczasowe osiągnięcia Kościoła na polu kulturowym mają być przykładem dla dalszej, owocniejszej jeszcze pracy w tej dziedzinie. Chrześcijanie więc nie tylko mają zaznaczyć swą obecność w dziedzinie kultury, ale tak pracować, aby wszędzie przenikał duch chrześcijański i ludzki¹⁵⁷.

Niosąc pomoc w rozwoju kultury, nie wolno zmuszać państw rozwijających się do przyjęcia sposobu życia i cywilizacji niosących tę pomoc, ale trze-

¹⁴⁷ Cz. Strzeszewski: *Integralny rozwój...*, s. 21.

¹⁴⁸ PP nr 40.

¹⁴⁹ J. Pastuszką: Człowiek a kultura w świetle Soboru Watykańskiego II, *Zeszyty Naukowe KUL* 3 (1970), s. 23.

¹⁵⁰ OA nr 16; Jan Paweł II: *Nauczanie społeczne...*, t. II, s. 19, 176, 242.

¹⁵¹ KDK nr 60.

¹⁵² R. Maheu: *La civilisation de l'universal*, Paris 1966, s. 29.

¹⁵³ Cz. Strzeszewski: *Teoria wzrostu...*, s. 41.

¹⁵⁴ Cz. Strzeszewski: *Integralny rozwój...*, s. 20.

¹⁵⁵ PP nr 12.

¹⁵⁶ *Tamże*, nr 13.

¹⁵⁷ J. Pastuszką, art. cyt., s. 25.

ba zawsze uznawać ich rodzime dobra kulturowe, odziedziczone po przodkach¹⁵⁸. W tym celu ci, którzy udają się tam z jakąkolwiek pomocą, zobowiązani są przed wyjazdem zaznajomić się z kulturą, historią i tradycjami danego państwa¹⁵⁹. Tylko w takim wypadku nastąpi owocne zbliżenie się dwóch różnych cywilizacji.

Wszystkie kraje rozwinięte i będące w rozwoju powinny wiedzieć, że świat nigdy nie osiągnie spokoju, jeśli nie będzie rozwijany między innymi postęp kulturowy¹⁶⁰.

POMOC W FORMOWANIU WŁAŚCIWYCH ORGANIZMÓW POLITYCZNYCH

Chociaż już prawie wszystkie kraje uzyskały niepodległość, to tylko niektóre z nich uniezależniły się w pełni od obcych mocarstw¹⁶¹. Większość z nich pozostaje w zależności politycznej i gospodarczej światowych potęg. Paweł VI przypomina więc, że część państw zmierzających do rozwoju jest tak uzależniona od innych krajów, że nie może korzystać dowolnie z osiągnięć ludzkości, brać udziału w życiu społecznym swego kraju lub w życiu politycznym świata¹⁶².

Ta pokusa uzależniania grozi również państwom, organizacjom i jednostkom ludzkim pomagającym krajom zacofanym. Państwa doskonale rozwinięte gospodarczo, niosąc swoją pomoc, muszą zerwać z nadmierną chęcią panowania politycznego oraz ze swymi planami militarnymi¹⁶³.

Inwestycje przemysłowe, handlowe, pomoc finansowa, nie mogą być powodem do trzymania w szachu polityki i gospodarki krajów ubogich¹⁶⁴.

Kraje zamożne powinny zrezygnować z wprowadzania tam zmian ustrojowych i wszelkich machinacji¹⁶⁵, których celem jest propaganda i narzucanie pewnych własnych ideologii¹⁶⁶.

Nie wolno też dążyć do uzależnienia politycznego danego kraju pod pozorem zawierania różnych umów handlowych¹⁶⁷. Nie może mieć także miejsca szantaż gospodarczy z racji pomocy gospodarczo-technicznej¹⁶⁸. Taka polityka tzw. neokolonializmu, ukryta pod różnymi płaszczykami, godzi bezpośrednio w pokój i dobro całego świata. Stosunki między państwami należy tak układać, aby nie godziły w samą zasadę sprawiedliwości. Dlatego też na-

¹⁵⁸ MM nr 170.

¹⁵⁹ PP nr 72.

¹⁶⁰ PP nr 62; Jan Paweł II: *Nauczanie społeczne...*, t. III, s. 184-186.

¹⁶¹ KDK nr 85: „Jakkolwiek, bowiem wszystkie prawie ludy uzyskały niepodległość, to jednak daleko im jeszcze do tego, aby się wyzwoliły od zbytnich nierówności oraz niesłusznej zależności w jakiegokolwiek postaci”.

¹⁶² PP nr 30.

¹⁶³ KDK nr 85.

¹⁶⁴ S. Parmer: *Rewolucja wzrastających nadziei*, *Znak* 4-5 (1969), s. 459.

¹⁶⁵ MM nr 174.

¹⁶⁶ KDK nr 85; Jan Paweł II: *Nauczanie społeczne...*, t. II, s. 317.

¹⁶⁷ A. Lulek, art. cyt., s. 420.

¹⁶⁸ S. Parmer, art. cyt., s. 459.

leży obustronnie zaaprobować swoje prawa i przywileje oraz trzeba je wzajemnie dokładnie wypełniać¹⁶⁹.

Każde państwo, małe czy duże, jak mówi Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris*, nierozwinięte gospodarczo czy rozwinięte, ma prawo do własnego decydowania o ustroju, kierunkach rozwoju życia społeczno-gospodarczego i politycznego¹⁷⁰. Każdy naród ma prawo do poszanowania swego imienia i przynależnego sobie uszanowania¹⁷¹.

Kraje rozwijające się muszą mieć gwarancję swobody wyboru swego rządu, tworzenia dowolnych form politycznych oraz określania treści i zakresu władzy, zgodnych oczywiście z przysługującymi im uprawnieniami¹⁷². Wszelkie związki między poszczególnymi narodami winny opierać się, zdaniem Jana XXIII, na prawdzie, która nie pozwala na żadne niesprawiedliwe podziały¹⁷³. Narody, które uzyskały niepodległość, chcą i mają prawo zająć odpowiednie miejsce wśród państw świata.

Kraje zamożne, udzielając jakiejś pomocy krajom ubogim, muszą to czynić tak, aby one kiedyś samodzielnie postępowały na linii rozwoju politycznego¹⁷⁴. Narzucanie swojej polityki przy udzielaniu pomocy gospodarczej, prowadzi w tym wypadku do stawiania ubogich krajów w okowach polityczno-ekonomicznych¹⁷⁵.

Bez oparcia się na tych wskazaniach wszelka pomoc krajom opóźnionym w rozwoju przyniesie dużo szkody. Narody ubogie, zyskując pożywienie, kulturę ogólnoswiatową, wiedzę, zakłady przemysłowe i inne dobra, pozbawione jednak zostaną tej cennej cechy człowieka, jaką jest samodzielność i wolność w prowadzeniu życia politycznego¹⁷⁶.

Tymczasem państwa zacofane, wychowane na swej rodzimej kulturze, chcą coraz pełniej i samodzielnie korzystać z przysługującej im wolności.

POMOC PRZY WŁAŚCIWYM UFORMOWANIU ORGANIZMÓW SPOŁECZNYCH

Zdarza się często, że po uzyskaniu przez dany kraj niepodległości, dawni kolonizatorzy chcą nadal rządzić, a jeżeli nie mogą, to usiłują przez swe wpływy wywierać presję na taki czy inny porządek kraju¹⁷⁷.

Paweł VI, a za nim Jan Paweł II podkreślają, że państwa, które wyzwoliły się spod władzy kolonialnej, mają obowiązek same ustalać politykę we-

¹⁶⁹ PT nr 91.

¹⁷⁰ PT nr 124.

¹⁷¹ Tamże, nr 86: „Dlatego za świętą i niewzruszoną należy uznać zasadę, że wszystkie państwa są sobie z natury równe co do godności i każde ma prawo do szacunku i poszanowania”.

¹⁷² W. Granat: Humanizm encykliki *Pacem in terris*, *Zeszyty Naukowe KUL* 7 (1964), s. 20.

¹⁷³ PT nr 86: „Należy przyjąć jako zasadę, że wzajemne stosunki między państwami muszą układać się w prawdzie. Prawda zaś wymaga, aby w tej dziedzinie nie uznawać żadnej dyskryminacji rasowej”.

¹⁷⁴ MM nr 174.

¹⁷⁵ S. Parmer, art. cyt., s. 454.

¹⁷⁶ KDK nr 6; Jan Paweł II: *Nauczanie społeczne...*, t. II, s. 51.

¹⁷⁷ PP nr 45.

wewnętrzną oraz ustanawiać w swojej ojczyźnie taki porządek społeczny, jakiego chce naród¹⁷⁸. Państwa pomagające krajom biednym nie mają żadnych uprawnień do mieszania się w ich sprawy wewnętrzne. Niosąc pomoc gospodarczą nie mogą kraje zamożne narzucać swego stylu życia, swojej ideologii czy pewnych schematów ustrojowych¹⁷⁹.

Państwa rozwijające się na pewno nie unikną w pierwszych latach swojej państwowości różnego rodzaju wewnętrznych trudności, problemów czy nawet zaburzeń. Można wtedy, opierając się na nauce Soboru Watykańskiego II udzielić porady, jak dany problem powinno się rozwiązać¹⁸⁰. Żadne interwencje zbrojne czy też przymus gospodarczy są niedozwolone¹⁸¹.

Pomagając krajom zacofanym, trzeba odciąć się od wszelkich wpływów rasistowskich, które powodują niezgodę i nienawiść między poszczególnymi plemionami, rodzinami i wszystkimi tam mieszkającymi ludźmi¹⁸². Należy też państwa ubogie pouczać o zdrowej nauce, która mówi, że w swojej ojczyźnie wszyscy obywatele mają mieć równe prawa, że przysługuje im jednakowy dostęp do wszystkich gałęzi życia oraz do czerpania z własnych bogactw¹⁸³.

W wypadku dyskryminacji jednostek ludzkich zamieszkujących kraje opóźnione, społeczność ogólnościatowa zobowiązana jest do troski, a także do udzielania bezpośredniej pomocy¹⁸⁴. Ciekawą, jak się wydaje i godną naśladowania formą, jest zorganizowana przez arcybiskupa Heldera Camarę akcja *Sprawiedliwość i Pokój*, która stosuje w tych sprawach wyzwalających nacisk moralny, który w wielu wypadkach przynosi pożądane efekty¹⁸⁵.

Kraje rozwijające się powinny też zwrócić uwagę na zbytne dysproporcje, jakie w nich samych istnieją. Część ludności posiada dobra, których nie użytkuje, co zmusza inną część do emigracji zarobkowej, pozbawiając w ten sposób swą ojczyznę siły moralnej i duchowej, a także materialnej, która w kraju biednym jest tak cenna¹⁸⁶. To z kolei staje się jedną z przyczyn opóźniających własny postęp gospodarczy. W pierwszym rzędzie, jak naucza Sobór Watykański II, mieszkańcy własnego kraju mają troszczyć się o swój rozwój¹⁸⁷. Postawa tamtejszych bogaczy, posiadających wielkie dobra, godzi w dobro wspólne społeczeństwa, w którym żyją, jak również jest sprzeczna z zasadą sprawiedliwości. Dobra, które wytwarzają państwa zacofane, nie mogą być rozdzielone według jakiegoś niewłaściwego kryterium podziału obywateli. Same potrzeby i sprawiedliwość domagają się tego, by wszelka wytwórczość była równo podzielona wśród mieszkańców danego kraju¹⁸⁸.

¹⁷⁸ Tamże; Jan Paweł II: Nauczanie społeczne..., s. 317.

¹⁷⁹ J. Majka, art. cyt., s. 11.

¹⁸⁰ KDK nr 85.

¹⁸¹ Cz. Strzeczewski: Niesprawiedliwość w świecie, AK 82 (1974), s. 385.

¹⁸² S. Parmer, art. cyt., s. 459.

¹⁸³ OA nr 16.

¹⁸⁴ J. Majka, art. cyt., s. 12.

¹⁸⁵ H. Camara: Godzina Trzeciego Świata, Warszawa 1973, s. 167–170.

¹⁸⁶ KDK nr 65.

¹⁸⁷ Tamże, nr 86.

¹⁸⁸ MM nr 169.

Duże pole do działania mają tu organizacje międzynarodowe, które przez swą działalność doprowadzą w tych krajach do utworzenia się właściwych organizmów społecznych.

3. NIESIENIE POMOCY MORALNEJ

Niesienie krajom opóźnionym w rozwoju pomocy ekonomicznej, technicznej i kulturalnej kryje w sobie wiele niebezpieczeństw. Równoczesny rozwój techniki i nauki na pewno jest bardzo korzystny i wpływa na podniesienie kultury i cywilizacji państw ubogich, ale encyklika *Mater et Magistra* podkreśla, że nie są to wcale wartości najwyższe, a tylko środki do celu¹⁸⁹.

Prawdziwy postęp krajowy polega na tym, że przyczynia się do rozwoju „każdego człowieka i całego człowieka”¹⁹⁰. Środki masowego przekazu krajów zamożnych uczą kraje zacofane własnego stylu życia, zamiłowania do dobrobytu, nawet brutalności, co jest sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa moralnego¹⁹¹. Kraje te należy raczej uczyć doceniania prawdziwej hierarchii wartości, niż zbytniego ukochania dóbr ziemskich, które prowadzą do chciwości i pożądania bogactw.

Konieczne wydaje się więc wysyłanie z pomocą do państw opóźnionych takich fachowców, którzy są na odpowiednim poziomie moralnym. Wniesienie samej tylko pomocy technicznej, naukowej, bez przemyślenia tych spraw, może zniszczyć istniejący w tych państwach pierwotny ład moralny¹⁹².

Niewłaściwie też niesiona pomoc ekonomiczna może doprowadzić do nadużycia urządzeń technicznych przez ludzi krajów ubogich do celów złych, a nawet wrogich ludzkości¹⁹³. Takim celem złym może być chęć zbrojnego odwetu za swe ubóstwo czy też niedorozwój ekonomiczny.

Wydaje się więc, że powinni się wychowywać ludy trzeciego świata, rozwijając integralnie osobę ludzką, a pomoc techniczną, ekonomiczną, naukową i inną traktować jako elementy pomocnicze do osiągnięcia wyższego celu, jakim jest doskonałość moralna¹⁹⁴. Tylko przez moralny rozwój osoby ludzkiej będzie ona w pełni zdolna odpowiedzieć na wyzwanie rzucone jej przez współczesny postęp naukowy i techniczny.

Środki masowego przekazu, nauka, kultura ogólnoludzka, mają wychowywać w tych krajach ludzi do pełniejszej kultury duchowej i moralnej¹⁹⁵, a nie stawać się czynnikiem ich rozkładu moralnego¹⁹⁶.

¹⁸⁹ MM nr 176.

¹⁹⁰ PP nr 14: „Rozwój, aby był autentyczny, powinien być zupełny, to znaczy winien przyczyniać się do rozwoju każdego człowieka i całego człowieka”.

¹⁹¹ Cz. Strzeszewski: *Niesprawiedliwość...*, s. 383–384.

¹⁹² MM nr 177.

¹⁹³ J. Sieg, art. cyt., s. 185.

¹⁹⁴ Tamże.

¹⁹⁵ W. Zdaniewicz: *Wspólnota ludzka*, AK 74 (1970), s. 216.

¹⁹⁶ Cz. Strzeszewski: *Współczesny kryzys...*, s. 29.

W pierwszym jednak rządzie państwa rozwinięte muszą dbać o to, aby duch miłości braterskiej ze szczerym pragnieniem cywilizowania wszystkich ludzi na świecie, wśród nich samych panował. Jest to podstawowy obowiązek ciążyący na krajach udzielających pomocy krajom ubogim¹⁹⁷. Naukowcy i technicy powinni być przygotowani do uczenia szlachetności, która kształtuje umysły, obyczaje i zwiększa nie tylko bogactwo ekonomiczne, ale przede wszystkim moralne¹⁹⁸. Wtedy w całokształcie udzielania pomocy liczyć się będzie w pierwszym rządzie człowiek, a nie zyski handlowe czy możliwość taniego rynku zbytu. Powołanie bowiem człowieka przejawia się w zaspokajaniu przez niego wszystkich swych potrzeb materialnych dla lepszego rozwoju osobowości człowieka¹⁹⁹.

Kraje rozwijające się muszą być przygotowane do dokonywania wyboru w tym, co im się przedstawia. Według zaleceń encykliki *Populorum progressio*, powinny one umieć odrzucać dobra tylko pozorne, ograniczające człowieczeństwo, a wybierać takie, które są prawdziwymi wartościami i rozwijają człowieka zgodnie z jego powołaniem²⁰⁰. Z tego, co niesie technizacja i środki masowego przekazu państw zamożnych, trzeba wyluskać zdrowe elementy, które kształciły i doskonaliły cały naród, jak również każdego człowieka z osobna²⁰¹. Na pewno dobrobyt krajów zamożnych i ich osiągnięcia naukowo-techniczne mogą powodować chęć naśladowania i szybkiego rozwoju kosztem wartości moralnych czy religijnych.

Jak poucza Sobór Watykański II, należy uświadomić państwa zacofane, że celem postępu ekonomicznego nie jest on sam, tylko osiągnięcie pełnej doskonałości ludzkiej obywateli tych państw²⁰². Pożyteczne przeto, wydaje się, jest oparcie tych ludów na zdrowych tradycjach moralnych swych przodków. Utrata tych tradycji i wartości na korzyść rzeczy materialnych, ekonomicznych byłaby utratą najlepszych swych bogactw, a także pogardą samej racji życia²⁰³.

Z tej to przyczyny powinno się otoczyć młodzież tych krajów, studiującą za granicą, szczególną opieką, aby, jak to często bywa, nie odrzucała wartości moralnych swych narodów. Pożyteczne będzie wychowanie tej młodzieży w takim duchu, aby po powrocie do własnego kraju umiała podtrzymywać swą narodową kulturę moralną²⁰⁴. Ich pobyt w akademikach i domach gościnnych nacechowany powinien być prawdziwą ludzką gościnnością i życzli-

¹⁹⁷ PP nr 44.

¹⁹⁸ Tamże, nr 73; RH nr 15.

¹⁹⁹ PP nr 73.

²⁰⁰ Tamże, nr 41: „Powinny przyjąć wartości rzetelne i użyteczne, aby je rozwijać wraz z wartościami sobie właściwymi, zgodnie z własnym charakterem”.

²⁰¹ B. Kominiek: Kościół wychylony w przyszłość, *Colloquium Salutis* 1969, s. 117; RH nr 16.

²⁰² KDK nr 86: „Ludy na drodze do rozwoju niechaj to wezmą sobie do serca, aby za cel postępu wyraźnie i zdecydowanie postawiły sobie osiągnięcie pełnej doskonałości ludzkiej swoich obywateli”. por. też RH nr 8.

²⁰³ PP nr 40.

²⁰⁴ Tamże, nr 68.

wością. Atmosfera tych domów ma być prawdziwie chrześcijańska, gdzie wartości moralne i duchowe zajmują czołowe miejsce w hierarchii dóbr²⁰⁵. Po powrocie do swojej ojczyzny będą mogli tacy ludzie dopomóc swym braciom w kształtowaniu osobowości i człowieczeństwa w oparciu o cenne wartości moralne swych przodków w połączeniu ze zdrową kulturą moralną krajów rozwiniętych ekonomicznie²⁰⁶.

POMOC RELIGIJNA

W nauczaniu Kościoła w ostatnich latach dużo mówi się o jak najszybszym rozwoju gospodarczym, kulturowym i naukowym państw opóźnionych, ale obok tych spraw czysto doczesnych dokumenty papieskie wyraźnie akcentują potrzebę jeszcze innej pomocy, a mianowicie pomocy religijnej.

Człowiek w kraju ubogim, zresztą jak każdy człowiek, nie może zapomnieć o ostatecznym celu swego rozwoju osobowego, to jest o Bogu. Żyjąc w świecie, ma być otwarty na wieczność²⁰⁷. Prawdziwy humanizm, to humanizm otwarty na Absolut²⁰⁸. To, co człowiek czyni w świecie, przekształca go i pozwala zrealizować cel, jaki wyznaczył Stwórca, a mianowicie rozwój i zbawienie²⁰⁹.

Z tego też powodu Jan XXIII wyraźnie i zdecydowanie akcentuje konieczność ukazania krajom zacofanym przez państwa zamożne właściwej syntezy życia religijnego i aktywności doczesnej²¹⁰. Bez tego bowiem postęp naukowy i techniczny przyniesie więcej szkody, niż spodziewanego dobra. W krajach ubogich trzeba więc uduchowić życie gospodarcze przez odpowiednie skierowanie ich ku celowi nadprzyrodzonemu oraz poddanie tych ludzi porządkowi duchowemu²¹¹. Bóg bowiem nie ogranicza człowiekowi jego swobody twórczej, ale dopuszcza go z wielkim zaufaniem do współbudowy świata zgodnie z prawem Bożym²¹². Człowiek może, jeśli chce, odrzucić Boga w urządzaniu i budowie świata, ale to może obrócić się tylko przeciw ludzkości²¹³.

Kraje rozwinięte, mają depozyt posłannictwa Chrystusa, mają największą odpowiedzialność za współczesny rozwój państw ubogich pod względem ekonomicznym i religijnym²¹⁴. Oprócz naukowców, lekarzy i techników niezbędna jest tam pomoc kapłanów, siostr zakonnych i świeckich, którzy chcieliby budować tam rodzimy Kościół, ewentualnie umacniać jego zaczątki. Trzeba, by ludzie mieli tam sprawiedliwe wynagrodzenie, ale także, by

²⁰⁵ Tamże, nr 67.

²⁰⁶ H. Wiśtuba: Człowiek twórca, *AK* 74 (1970), s. 368.

²⁰⁷ Cz. Strzeszewski: Integralny rozwój..., s. 19.

²⁰⁸ *PP* nr 42.

²⁰⁹ Jan Paweł II: Nauczanie społeczne..., t. III, s. 32–33.

²¹⁰ W. Słomka: *Pacem in terris* jako podstawa dla aggiornamento duchowości chrześcijańskiej, *Więź* 5 (1967), s. 31.

²¹¹ S. Jarocki: Kultura gospodarcza, *AK* 75 (1970), s. 242.

²¹² Tamże, s. 243.

²¹³ *PP* nr 42; Jan Paweł II: Nauczanie społeczne..., t. III, s. 506.

²¹⁴ Cz. Strzeszewski: Współczesny kryzys..., s. 29.

byli nakarmieni Chlebem Eucharystycznym²¹⁵. Kościół ma się przyczynić do tego, by 800 mln analfabetów nauczyło się elementarza, a także katechizmu i Ewangelii Chrystusowej. Trzeba walczyć o ubezpieczenie społeczne, sprawiedliwość, ale także nauczyć tych ludzi ufać Bogu jako dobremu Ojcu²¹⁶. Należy doceniać pracę, jej rolę w postępie, ale i wartość modlitwy, ascezy i opanowania w obliczu nieszczęść. Zadaniem chrześcijan jest zaangażowanie się dla ratowania zdrowia ciała i dusz ludzi z krajów biednych.

Kościół nie jest jakąś instytucją narzuconą tym krajom, ale tam, gdzie zaznacza się obecność Kościoła, ludy odradzają się i rozwijają się w pełni duchowo²¹⁷. Tacy ludzie pełniej mogą przeżyć wolność i będą z radością dążyli do swego Stwórcy²¹⁸. Równocześnie należy uznać godność tych ludzi, ich prawo do istnienia i rozwoju. Dopiero wtedy realizacja tych wymogów może Ewangelię uczynić bardziej wiarygodną i pociągającą²¹⁹.

ZAKOŃCZENIE

Postęp w krajach ubogich nie dokona się błyskawicznie, ale każda forma pomocy już w dużej mierze przybliży ten upragniony dzień, w którym ludzie będą braćmi nie tylko w teorii, ale w konkretnym życiu. Każdy będzie miał wówczas wystarczający zasób dóbr potrzebnych mu do normalnego rozwoju swojej osobowości.

Dlatego też konieczna jest w tej sprawie odpowiednia informacja oraz nieustanne pobudzanie sumień ludzkich do niesienia tej pomocy. Każde zaś państwo powinno ustalić formy pomocy krajom opóźnionym w rozwoju w postaci szczegółowych wytycznych, a potem przystąpić do jak najbardziej efektywnej pomocy. Wszystkie te poczynania wymagają również przedyskutowania i zsyntetyzowania na forum międzynarodowym. Rodzi się więc konieczność powołania takiej organizacji w świecie, która mogłaby koordynować na całym globie ziemskim sposoby pomocy krajom zacofanym cywilizacyjnie.

²¹⁵ B. Kominiek, art. cyt., s. 26.

²¹⁶ Tamże, s. 27.

²¹⁷ MM nr 181; Jan Paweł II: Nauczanie społeczne..., t. III, s. 360, 362.

²¹⁸ MM nr 181.

²¹⁹ J. Krucina: Rozwój jako przedmiot dialogu między Kościołem a światem według *Populorum progressio*, *Colloquium Salutis* 1969, s. 84; P. Colombo: Ewangelizacja a promocja ludzka, w: *Communio* (wersja pol.) 6 (1982), s. 64–65.

THE FORMS OF HELPING TO THE POOR COUNTRIES AS A REALIZATION
OF MORAL OBLIGATION

SUMMARY

The modern world is full of paradoxes of different kind. The excessive wealth of ones nations and on the other hand the object misery of the others is one of such paradoxes. The church basing in this situation on the dignity of a person and on brotherhood of all the people obligates the christians in particular and every man of a goodwill to relieve the poor nations. As the popes of the last years postulate, it should be the help in the sphere of economical and industrial values as well as of humanitic, religious and moral values. Only this multiple and long-term help permits the poor countries to make up in grest measure those various delays. Creation of the organisation in the world which could coordinate in the whole world the means of helping the backward countries in respect of civilization is a postulate of this article.